

LESZEK SZCZEPAŃSKI

ur. 1933; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, ZWM, Związek Walki Młodych

"Tatusiu, ja bym się chciał zapisać do tego ZWM"

Zaraz po wojnie były oddziały wojskowe maszerujące. Jak się ma jedenaście lat, bo to się dzieje zaraz w [19]44 czy [19]45, to jest straszna frajda, to idzie się czwórkami, karabiny noszą i śpiewają. Zawsze śpiewali jedną piosenkę i zawsze urywali tekst, nie dośpiewując ostatniej sylaby, bo to byli ludzie ze wsi zazwyczaj. "Wiła wianki i rzucała je do falującej wody, wiła wianki i wrzucała je do wo...". I to była chyba główna pieśń i przy niej się dobrze maszerowało. I potem zobaczyłem, że chłopcy tacy maleńcy jak ja, też są w czwórkach. I zobaczyłem, że jest napisane "ZWM". Nie wiedziałem, co to ZWM i powiedziałem: "Tatusiu, ja bym się chciał zapisać do tego ZWM". Ojciec się załamał psychicznie, bo to była taka szkółka dla późniejszych działaczy partyjnych, na bazie jeszcze dzieci. O tym ZWM potem mówiono, że w czasie okupacji walczyli też. Może i byli tacy, ale w Lublinie zakładali, kiedy stolica jeszcze była w Lublinie, kiedy jeszcze paliła się Warszawa, czy też kiedy nie była zamieszkała jeszcze, to tutaj u nas powstawało takie chłopięce, dziecięce ZWM. Jeszcze do tego były orkiestry, waliły w bęben, to była straszna frajda dla człowieka. Wtedy wojsko się liczyło, to po wojnie było.

Data i miejsce nagrania	2016-06-07, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"